

## NIE DLA WSZYSTKICH POSADKA URZĘDNIKA

Bycie urzędnikiem na pewno nie jest szczytem marzeń młodych ludzi rozpoczynających karierę zawodową, ale też jest to praca nie do pogardzenia – stabilna, czysta... A płace, choć do rekordowych nie należą, to przynajmniej nikt z urzędników nie musi się obawiać, że pierwszego pracodawca zwinie interes i nie da wypłaty.

Jest tajemnicą poliszynela, że posady urzędnicze nie są dla wszystkich. Niełatwo trafić tam bez koneksji rodzinnych, partyjnych czy choćby towarzyskich. Wprawdzie od kilku lat na większość stanowisk urzędniczych organizuje się konkursy, ale – jak często słyszymy – i tak wygrywają w nich ci, co trzeba, a bywa też, że i konkursy da się pominąć.

Wstęp ten jest przyczynkiem do sprawy, o której opowiedziałam nam pewna, chcąc zachować anonimowość, czytelniczka.

„Od jakiegoś czasu poszukuję pracy w administracji. Ukończyłam licencjat na tym kierunku, a w przyszłym roku ukończę studia wyższe. Dowiedziałam się, że w czerwcu w UMIG Grabów zwolniono się jedno stanowisko, a być może nawet dwa. Postanowiłam spróbować. Szybko napisałam podanie o pracę i zaniósłam je panu sekretarzowi. Nie ubiegałam się o konkretne stanowisko, tylko o pracę w urzędzie. Sekretarz nie wykazał zainteresowania, powiedział, że na razie żadnego konkursu nie będzie, a podać nie przyjmują. Kiedy powiedziałam, że jest stanowisko w urzędzie, które nie wymaga konkursu, odpowiedział, że to stanowisko jest zajęte. Ale i tak uważam, że skoro jest w urzędzie stanowisko niewymagające konkursu to i podanie powinno zostać przyjęte, bo w razie nagłej absencji można skorzystać z oferty. Jestem rozczłona, bo przecież sekretarz nie musiał mi niczego obiecywać, wystarczyło przyjąć to padanie – a nie zrobić tego.

Po pewnym czasie dowiedziałam się, że do pracy w urzędzie gminy została przyjęta pewna pani. Mam powody sądzić, że trafiła ona tam dzięki pewnym znajomościom. Takie praktyki już się wcześniej zdarzały. Kilka lat temu jeden z radnych „usadawił” tam żonę, choć z wykształcenia była dziecięcą opiekunką. To chyba nie jest właściwe. Ale to tylko taka dygresja. Wiem, że jeśli chodzi o zwolnienie przez urzędniczkę stanowisko, nie było na to miejsce żadnego konkursu. O konkursach też można mieć różne zdanie, ale przynajmniej się ludzimy, że zostaną one obiektywnie rozstrzygnięte. W sprawie konkursów jest rozporządzenie burmi-

stra, ale urząd go nie stosuje.”

Aby wypowiedź naszej czytelniczki nie stanowiła jedynej opinii w tym temacie, o odpowiedź na postawione zarzuty zwróciłem się do sekretarza UMIG w Grabowie n. Prosną – Hieronima Stępnia.

„Nie przyjmujemy podań o pracę w urzędzie, bo są one bezprzedmiotowe. Nabór jest ogłaszany w ramach konkursu poprzez informację na tablicy ogłoszeń i poprzez Internet w grabowskim Biuletynie Informacji Publicznej czy też w lokalnej prasie. Jeżeli na wspomniane stanowisko byłby ogłaszany nabór w formie konkursu, to wówczas zarządzenie burmistrza jasno określa tryb postępowania. Wtedy dopiero zbieramy oferty. Dotąd nie było konkursu, gdyż na zwolnienie stanowisko zostały przesunięte inne stanowiska. Wiąże się to z reorganizacją urzędu i sieci obsługi finansowej szkół.

Zdarzyło się wcześniej, że osoba o innym kierunku wykształcenia trafiła do pracy w naszym urzędzie. Wówczas przepisy wymagały jedynie wykształcenia średniego (w dowolnej specjalności), obywatelstwa polskiego i niekaralności. W ostatnim czasie przyjęliśmy jedynie osoby na staż. Przy stażach, tak jak i inne urzędy, preferujemy młodzież ze swojej gminy i koniecznie z wykształceniem wyższym lub w trakcie kończenia studiów.

W omawianym przypadku konkursu nie było i na razie nie będzie. Jeżeli zaistniałyby zmiany organizacyjne i konkursy zostałyby ogłoszone, to nie wcześniej niż w przyszłym roku.”

\*

Każda z tych wypowiedzi zawiera swoje racje, bo przecież wiadomo, że punkt widzenia od miejsca siedzenia zależy. Nawet nie chodzi o wskazanie, kto w tym sporze ma słuszość. Istotne jest to, że tego typu problemy istnieją i to nie wyłącznie w urzędzie grabowskim. Podobne opinie o zatrudnianiu po kumotersku, omijaniu konkursów lub robieniu z nich fikcji, można usłyszeć nt. niemal wszystkich okolicznych urzędów, nie tylko gminnych. Czy jest szansa na poprawę? Chciałbym w to wierzyć, ale póki przepisy pozostawiają wyższym urzędnikom dowolność interpretacji, a władza lokalna nie jest właściwym nadzorcą poczyniań kadrowych, a często jeszcze jej przedstawiciele zabiegają w urzędach o posadę dla swych protegowanych, dopóty skazani będziemy na ludzką uczciwość, co niekiedy może okazać się zwindnicze.

K. Juszcak

## XIII sesja Rady Gminy w Kobylej Górze

# Więcej za wodę i ścieki

Niewiele jest tematów, które interesowałyby i dotyczyły praktycznie wszystkich. Do tych nielicznych należą wszelkiego rodzaju opłaty i podatki. Zwłaszcza, kiedy wstępują, a tak właśnie stało się 29 października podczas XIII sesji Rady Gminy w Kobylej Górze.

W przypadku gospodarstw domowych i rolnych o 4,5% (do 2,34zł) podniesiono opłaty za 1m<sup>3</sup> dostarczonej wody, a o 2,2% (do 4,60zł) za 1m<sup>3</sup> odebranych ścieków. Nieco mniejsza, bo wynosząca 3,7%, podwyżka ceny wody dotknęła tzw. innych odbiorców, pobierających powyżej 300m<sup>3</sup>. Za 1m<sup>3</sup> zapłacą oni 2,8zł. Jeszcze lepiej mają się ci, którzy zużywają do 100m<sup>3</sup>. Dla nich cena w ogóle się nie zmienia i będzie wynosić 3,03zł. Tyle samo zapłacą odbiorcy 100-300m<sup>3</sup>, aczkolwiek w ich przypadku oznacza to podwyżkę o 3,8%. Jeśli chodzi o ścieki, to przeciętne gospodarstwo domowe zapłaci 4,60zł za 1m<sup>3</sup>, podmioty odprowadzające do 300m<sup>3</sup> – 5,93zł, a powyżej 300m<sup>3</sup> – 5,62zł. Skala podwyżek jest więc podobna jak w przypadku wody, ponieważ wynosi również 2,2%. Oprócz tego wprowadzono dwie 2-ziłtowe opłaty: abonamentową na odbiór i za odczyt wodomierza dodatkowego. Z powyższymi kwestiami wiązała się jeszcze jedna uchwała. Radni przyjęli wieloletni plan rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych. Zapisano w nim kilka inwestycji do realizacji na przestrzeni kilku najbliższych lat. W przyszłym roku przeprowadzone ma zostać piaskownia na terenie oczyszczalni ścieków (95.000zł), w 2009 budowa zbiornika na stacji uzdatniania wody w Mąkoszycach (160.000zł), w 2010 budowa kaska-

dowego uzdatniania wody ze studni na stacji uzdatniania wody w Kobylej Górze (100.000zł), zaś w 2011 budowa zbiornika na teje stacji (120.000zł). Wszystkie wymienione przedsięwzięcia sfinansowane będą środkami własnymi Przedsiębiorstwa Komunalnego. Na rok 2008 przesunęła się poza tym budowa wodociągu w Zmysłonej Ligockiej. Do-

musieli zapłacić właściciele ciężarówek o dopuszczalnej masie całkowitej od 3,5 do 5,5t. 766zł to stawka podatku od samochodów ciężarowych o dopuszczalnej masie całkowitej 5,5 - 9t, a 950zł od pojazdów ważących powyżej 9t.

Kłopoty z wyborem ławników do Sądu Rejonowego nie ominęły też Kobylej Góry. Swoją kandydaturę zgłosiła zaledwie jedna osoba – prezes Kobylgórskiego Towarzystwa Kulturalnego Sławomir Mrugałski. Z pewnością budującą nadzieją na niego fakt poparcia przez wszystkich radnych. Kilkauchwałdotyczyłnieruchomości.



piero bowiem we wrześniu udało się uzyskać odpowiednie pozwolenie.

0,3% wzrosła większość stawek podatków od nieruchomości i środków transportowych. Te pierwsze w skali roku wynosić będą od 0,59zł za 1m<sup>2</sup> powierzchni budynków mieszkalnych do 16,94zł za 1m<sup>2</sup> powierzchni budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. 590zł będą

Na mocy jednej z nich gmina przyjęła od Skarbu Państwa w formie darowiny nieruchomości użytkowane dawniej przez policję. Wyrażono poza tym zgodę na zakup przynajmniej jednego z lokali mieszkalnych w Kuźnicy Myślniewskiej oraz przejęcie od Agencji Nieruchomości Rolnych w Poznaniu gruntu o pow. 2,86 ha w Pisarzowicach. Planuje się utworzenie na nim boiska.

Z 778 do 748.000zł pomniejszono kwotę długoterminowego kredytu na przebudowę dróg w Parzynowie, Myślniewie i Pisarzowicach. Przyczyną tej decyzji było zwiększenie przez Wojewodę o 30.000zł dofinansowania z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych na drugą z wymienionych inwestycji.

Dopiero teraz kobylgórscy radni zapoznani zostali z informacją o wykonaniu budżetu gminy za pierwsze półrocze. Przyjęli ją bez zastrzeżeń. Podobnie jak finansowe i merytoryczne sprawozdanie z działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. W tym przypadku, z uwagi na późną już porę, odbyło się nawet bez odczytywania. Należy zaznaczyć, że na obrady przybył nowy kierownik GOPS Przemysław Janulek, którego poprzedniczka zakończyła pełnienie funkcji w dość niejasnych okolicznościach. To jednak już zupełnie inny temat.

Ł. Śmiatacz

## XI sesja Rady Miejskiej w Mikstacie

# SPÓR O ROZBUDOWĘ AMI

W związku z remontem sali Domu Kultury w Mikstacie, tak jak przed miesiącem sesja Rady Miejskiej odbyła się w Komorowie. I podobnie jak wtedy tematem najbardziej absorbującym radnych stały się plany rozbudowy firmy AMI.

Właściciele AMI wnieśli na forum Rady, aby w miejscowym planie zagospodarowania uwzględniono ich planowane inwestycje: magazyn mroźniczy, magazyn pierza i budynki biurowe. Dyskusję rozpoczął radny Stanisław Roguszny: „Odniosłem wrażenie, że na komisji chciano szybko przegłosować ten punkt” – mówił. Dużym niebezpieczeństwem nazwał brak określenia wysokości budynków w projekcie tej uchwały. Zaznaczył, że Mikstata ma zrobiony plan zagospodarowania przestrzennego i tam jest określona maksymalna wysokość wszystkich budynków. „Jeśli uchwałę przyjmujemy w tej postaci, będzie to wyjątek” – mówił radny. Zaproponował też, żeby określić przeznaczenie projektowanych budynków.

Przewodniczący Włodzimierz Jarosz odniósł się do uwag nt. zwolanej przez niego komisji. „W wyniku demokratycznego głosowania jest taka opinia komisji, a nie inna. Proszę nie sugerować rzeczy, które nie miały miejsca.”

„Trzeba mieć na względzie też dobro

mieszkańców Mikstata – mówił dalej Roguszny. Reprezentuję interes ludzi, którzy mnie wybrali.”

Przewodniczący tłumaczył, że to tylko plan, a nie projekt zagospodarowania przestrzennego. „Osobiście zobowiązuję się – mówił – że projekt



uchwały dotyczący zagospodarowania przestrzennego prześle do samorządu mieszkańców i poproszę, by wydał swoją opinię.” Przeciwna dyskusowanej na sesji uchwały była także radna Lidia Bąk, uzasadniając to zastrzeżeniami pod adresem firmy.

Głos zabrał także burmistrz B. Matecki. „Musimy dokonać rozrachunku, czy czynimy dla dobra jakiegoś ogółu, czy pakujemy różne kwestie do jednego koła i dla podparcia własnych poglądów, może nie zawsze zgłębianych, mieszmamy

wszystko. Zapadły decyzje. Firma AMI została ulokowana na terenie Mikstata. W innych miejscowościach, chociażby w Ostrzeszowie, też pośrodku miasta są zakłady pracy. Można w tym momencie postawić szlaban (...) na pewno wszyscy zostalibyśmy posądzeni, że blokujemy rozwój zakładu. Głosujcie wg własnego sumienia” – zakończył burmistrz.

„Zasugerowałem wyraźnie, żeby dogadać się, co nie nastąpiło, aby w wyniku tych uzgodnień zadowolona była i firma, i społeczeństwo” – ponownie głos zabrał Roguszny.

„Nie głosujemy dzisiaj nad tym, jaki obiekt ma tam powstać, tylko czy ma powstać. Już nad samą uchwałą dotyczącą zagospodarowania przestrzennego planowane są konsultacje społeczne” – powtarzał przewodniczący Jarosz. Nie przekonał tym Roguszny, który chciał, aby już do tego projektu w wpisano konkretne wartości. Złoty środek starał się znaleźć radny K. Reiner. Jego propozycja zmierzała do tego, by już w tym projekcie wyszczególnić, że chodzi tu o budowę magazynów i o budynek biurowy. Po pewnych uściśleniach przewodniczący W. Jarosz poddał go poprawką pod głosowanie i przy 1 głosie przeciwnym została przyjęta. Podobnie głosowano nad całą uchwałą: została przyjęta 12 głosami,



przy 1 głosie wstrzymującym się i 1 przeciwnym (radny L. Bąk).

\*

Nad pozostałymi uchwałami już takiej dyskusji nie było. Poprawi się sołtysom. Uchwalono im podwyższenie z 76 zł do 114 zł diety za udział w pracach Rady. Suma ta stanowi 15% najniższego wynagrodzenia. Przy takiej stawce nie powinno już na sesji zabraknąć kogoś z sołtysów.

Radni przyjęli również nowe stawki podatkowe. Podatek za budynek mieszkalny wzrósł o grosz i wynosi 0,47zł/1m<sup>2</sup> i 3,21zł/1m<sup>2</sup> pow. użytkowej w pozostałych lokalach.. Wzrosły też podatki od środków transportowych.

Dokonano również zmian w budżecie MIG. Po zmianach dochody zaplanowane są na kwotę 12.207.344 zł, zaś wydatki na 12.615.739 zł. Deficyt - 408.405 zł po-

krty zostanie przychodami z kredytów i pożyczek. Właśnie na spłatę deficytu Rada w kolejnej uchwale postanowiła zaciągnąć kredyt długoterminowy w wysokości 687.000 zł.

Przewodniczący Rady przeczytał także uwagi, zgłoszone przez Urząd Skarbowy odnośnie oświadczeń majątkowych niektórych radnych. Na szczęście były to drobne korekty.

Burmistrz z kolei przypomniał o nowych dowodach osobistych. Tylko do końca roku można pobierać wnioski o wymianę dowodu. Osób, które jeszcze tego nie zrobiły jest w gminie 631.

Obecny na sesji radny powiatu Jacek Ibron mówił o inwestycjach powiatowych, nakłaniając władze gminy do składania swoich propozycji. Mówił też o działaniach podejmowanych przez ARiMR, której w powiecie szefuje.

K. Juszcak